


# BÓG DOTRZYMUJE SWOJEGO SŁOWA

 . . . powstańmy tylko na chwilę do modlitwy.

<sup>2</sup> Błogosławiony Panie, z wdzięcznymi sercami kłaniamy się w Twojej Obecności, żeby Ci podziękować za to, że wiara naszych ojców dalej żyje, zamiast lochu, płomienia i miecza. Pomimo tego wszystkiego, ta wielka wiara, która została przekazana naszym przodkom, dalej żyje w ich dzieciach; i my jesteśmy z tego powodu tak szczęśliwi. Teraz, my byśmy chcieli Ciebie prosić, żebyś Ty nas pobłogosławił dziś wieczorem w wyjątkowy sposób. Kiedy pokornie czekamy na Twoje błogosławieństwa dla nas, my powierzamy siebie i tę służbę Tobie, w Imieniu Pana Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

<sup>3</sup> Ja jestem trochę spóźniony. Ja mam . . . Policja mnie wezwała do nagłego wypadku w St. Louis.

<sup>4</sup> Brat Vayle, on chciał, żeby mu pozwolono głosić przez chwilę tego wieczora. Potem, ja wyjeżdżam zaraz po nabożeństwie do domu, żeby zabrać moją żonę i dzieci na jutro, żeby ich przywieźć z powrotem i dokończyć te nabożeństwa.

<sup>5</sup> I teraz, nie ma co do tego wątpliwości, że nasz drogi, ukochany Brat Vayle, właśnie przyniósł wspaniałe, wyjątkowe przesłanie. I teraz, ja nie próbowałbym dodać niczego do tego co on powiedział, lecz tuż przed zwołaniem kolejki modlitwy, ja chciałbym tylko przeczytać miejsce Pisma i powiedzieć kilka słów, żeby . . . Ja byłem trochę zaniepokojony przez ostatnie dwie albo trzy godziny, więc chciałbym poczuć na sobie Ducha, zanim my rozpoczniemy nabożeństwo.

<sup>6</sup> Jutro wieczorem, jeżeli Bóg pozwoli, ja chciałbym głosić na temat *Potężny Zdobywca*, ponieważ On rozdarł zasłonę na dwie części. Więc, ja obiecałem głosić na temat *Rękopis Na Ścianie*, ale ja jestem trochę za bardzo zachrypnięty, żeby głosić, więc muszę to pominąć, tak mi się wydaje, tym razem. I to jest dosyć długi temat, czterdzieści pięć minut do godziny, jeżeli Pan błogosławi podczas tego nauczania.

<sup>7</sup> Więc ja nie jestem bardzo przeziębiony, po prostu jakiś czas temu pomyślałem, że to jest osiem nabożeństw, osiem przebudzeń od początku roku, ciągle w toku. Prawie nie ma dnia, w którym nie ma spotkania z głoszeniem, czasami dwa, trzy razy dziennie. Więc to sprawia, że twój głos trochę słabnie.

<sup>8</sup> Po tym nabożeństwie ja mam po prostu nabożeństwo, krótki czas odpoczynku. Niedziela Wielkanocna to są moje urodziny. I zobaczmy, ja urodziłem się w 1909 roku; to daje mi dwadzieścia pięć lat, czy coś takiego, w niedzielę. Więc, ja jestem tylko chłopcem w starym domu, ale ja... To jest pierwszy raz od dłuższego czasu, kiedy to wypadło w Niedzielę Wielkanocną. I tak, ja będę w mojej małej świątyni, w Jeffersonville, w moim domu, na Wielkanocnym nabożeństwie o wschodzie słońca. Zaraz potem będzie usługa chrztu, a później przesłanie i nabożeństwo uzdrowieniowe.

<sup>9</sup> Brat Neville, który z pewnością został przedstawiony, nasz pastor, siedzi tu dziś wieczorem na widowni. Więc my mamy właśnie taką społeczność w Jeffersonville: Brat Neville jest kaznodzieją metodystycznym, z Asbury College, a ja jestem baptystą. Więc my mamy naprawdę dobrą społeczność, prawda Bracie Neville? Tak jest. Ja jestem baptystą, który przyjął Ducha Świętego. Brat Neville jest metodystą, który przyjął Ducha Świętego. Więc to nas czyni braćmi i my mamy społeczność jeden z drugim, podczas gdy Krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza nas z wszelkiej nieprawości.

<sup>10</sup> Z błogosławionej Biblii dzisiaj wieczorem, z Księgi Łukasza, my przeczytamy kilka wierszy, 2-gi rozdział, zaczynając od 25-go wiersza. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

*...oto był w Jerozolimie człowiek, który miał na imię Symeon; ...on...był sprawiedliwy i pobożny i oczekiwał pocieszenia dla Izraela: i Duch Święty był na nim.*

*I jemu zostało to objawione, przez Ducha Świętego, że on nie ujrzy śmierci, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pana.*

*Więc on przyszedł, z natchnienia Ducha, do świątyni: i gdy rodzice przynieśli...dziecię Jezus, żeby postąpić z nim zgodnie z prawami zakonu,*

*On wziął go na ręce, pobłogosławił Boga i powiedział:*

*Panie, teraz pozwolisz...twojemu słudze odejść w pokoju, zgodnie z twoim słowem:*

*Ponieważ moje oczy widziały twoje zbawienie,*

*Które ty przygotowałeś przed...ludów;*

*Światłość dla...pogan i chwała dla twójego ludu, Izraela.*

*I Józef i jego matka dziwili się tym rzeczom, które były o nim mówione.*

*I błogosławił im Symeon i rzekł do Marii, jego matki: Oto, to dziecko zostało posłane dla upadku i powstania...Izraelu; i jako znak, któremu będą się sprzeciwiać;*

11 Chciałbym teraz poświęcić tylko kilka chwil, żeby po prostu poczuć na sobie Ducha tego spotkania, na ten temat: *Bóg Dotrzymuje Swojego Słowa*.

12 Jest jedna rzecz, na której my możemy z pewnością polegać, a mianowicie, że Bóg dotrzymuje każdego ze Swoich Słów. On czuwa nad Nimi dzień i noc, żeby Je wypełnić. I każda obietnica, którą On złożył, jest prawdą. I to nam daje taką błogosławioną nadzieję, kiedy my wiemy, że to, co my czytamy ze Słowa, Bóg, Ten Samowystarczalny, dotrzyma tego Słowa. Ani jedna jota, ani jedna kreska nie zawiodą. Jakie to jest doskonałe zapewnienie, gdy my czytamy jak inni wzięli Go za Jego Słowo i my widzimy, że to nierzaz wygląda bardzo krytycznie, to nierzaz tak wygląda, jakby To miało zawieść, lecz To po prostu nie zawodzi.

13 Ja właśnie teraz myślę o tych hebrajskich dzieciach, gdy oni weszli w ogień tego pieca. Wyglądało na to, że Bóg ich zawiedzie, lecz On nie może zawieść.

14 I my mamy w naszym miejscu Pisma Symeona, starego mędrca w świątyni; i ci ludzie mieli reputację, i reputacja była związana z poważaniem narodu: Jaki ten człowiek, żeby piastować urząd, który miał Symeon, musiał być niewinny i on musiał być zdrowy na umyśle. On musiał być czujny i uczony, i w doskonałym stanie duchowym, bo kapłan był niewinny. I ten stary człowiek, w wieku około osiemdziesięciu pięciu lat, pewnego dnia Duch Święty na niego zstąpił, i objawił mu, że on nie ujrzy śmierci, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pana.

15 Więc, czy wy byście mogli sobie po prostu wyobrazić jak ludzie przyjmowali jego świadectwo? Stary człowiek, gotowy zaraz umrzeć, a jednak on powiedział, że nie umrze, dopóki nie zobaczy Chrystusa. Dawid wyglądał Chrystusa. Eliasz Go wyglądał. Wszyscy prorocy Go wyglądali. Królowie, monarchowie, potentaci i wielcy mężowie Izraela, wszyscy wyglądali tego Mesjasza. I wydawało się, że On był dalej niż kiedykolwiek. Oni służyli pod panowaniem rzymskiego imperium; ich naród był rozproszony; kościół był w zimnym stanie. A jednak w obliczu tego wszystkiego, ten stary człowiek miał świadectwo, że on nie umrze, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pana. Czy wy możecie sobie wyobrazić co myśleli jego współtowarzysze?

16 Po prostu słyszę jak oni mówią: „Ten stary człowiek już odleciał lub może jego stan psychiczny podupada, ponieważ on jest stary. Więc my go nie wyrzucimy ze społeczności, lecz my po prostu pozwolimy mu odlecieć, ponieważ wiemy, że to nie jest czas na Mesjasza”.

17 Ale Bóg zawsze miał tę resztkę, która czekała na Jego obietnice. I dzięki Bogu, On ma ich jeszcze dziś wieczorem, tych, którzy czekają na Jego obietnice i polegają na tym samym zapewnieniu, ponieważ to jest objawione przez Ducha Świętego.

<sup>18</sup> I tak było z Symeonem, w świątyni i poza nią; inni młodzi kapłani mówili: „Więc ja myślę, że ten stary człowiek już jest gotowy się rozsypać”. Lecz mimo to on wiedział o czym mówił, ponieważ wiedział Kto mu to objawił i Bóg nie może nic powiedzieć źle. On dotrzymuje Swojego Słowa.

<sup>19</sup> Więc w tamtych dniach nie było żadnego radia, telewizji, ani prasy z informacjami. Więc jedynym sposobem, w jaki oni mogli przekazać wiadomość, było po prostu z ust do ucha. Lecz tam, w Judei, Chrystus się narodził. Był taki zwyczaj, że po ośmiu dniach, oni przynosili dzieci płci męskiej do świątyni na obrzezanie; składano również ofiarę dla oczyszczenia matki, żeby została oczyszczona. Tą ofiarą był albo baranek, albo dwie małe synogarlice. Więc, baranek był dla bogatych ludzi. Synogarlice były ofiarą biednych ludzi.

<sup>20</sup> I stało się, powiedzmy, pewnego ranka, w poniedziałek rano. Och, wokół świątyni był duży ruch. I codziennie ustawiała się kolejka kobiet, wszystkie w kolejce ze swoimi małymi dziećmi. Ponieważ w tym czasie Izrael liczył mniej więcej dwa miliony, więc wy możecie sobie wyobrazić ile dzieci rodziło się w ciągu jednego dnia i nocy. Więc ósmego dnia one musiały stanąć w tej kolejce do oczyszczenia i do obrzezania mężczyzn.

<sup>21</sup> I teraz, ponieważ musimy się spieszyć, wyobraźmy sobie, że jest poniedziałek rano. I stary Symeon, nasz dzisiejszy bohater, Coś powiedziało mu, żeby sobie na chwilę usiadł.

<sup>22</sup> Och, wicie, my tak szybko idziemy, czasami powinniśmy na chwilę usiąść. My biegniemy i odmawiamy małą modlitwę za siebie, za mamę, za tatę i za dzieci; szybko wyskakujemy i nie zostajemy tam na tyle długo, żeby Bóg mógł nam odpowiedzieć. My cały czas mówimy i nie dajemy Bogu szansy, żeby przemówił.

<sup>23</sup> Ale Symeon po prostu czekał; usiadł w biurze jednego z kapłanów, zamknął drzwi i zamknął się od środka. I nagle widzę jak on sięga do stojaka i bierze Pismo.

<sup>24</sup> Wicie, Duch Święty karmi się Słowem. Jezus powiedział: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym Słowem, które wychodzi z Bożych ust”. Tu właśnie o to chodzi, jedną z rzeczy dzisiaj, które sprawiają, że Kościół jest w takim anemicznym stanie, jest to, że on nie poświęca czasu, żeby się karmić Słowem. Kościół jest głodny.

<sup>25</sup> Gdybym ja był lekarzem i przyszedłby do mnie wielki, silny mężczyzna i on by powiedział: „Proszę pana, ja jestem chory”.

Ja bym powiedział: „Jakie pan ma objawy?”

On by powiedział: „Ja jestem taki słaby, że ledwo mogę podnieść rękę”.

Więc, ja bym powiedział. . . ja bym go zapytał o kilka rzeczy fizycznych.

„Tak, wszystko jest w porządku”.

I ja bym powiedział: „Więc, proszę pana, czy jadał pan regularnie?”

„Och”, on by powiedział, „Przedwczoraj zjadłem pół krakersa”.

Więc, ja bym powiedział: „Pan jest po prostu głodny. Pan potrzebuje siły i pan musi jeść”.

<sup>26</sup> Właśnie taki jest problem z kościołem: oni tylko przeczytają miejsce Pisma, jeden mały wiersz w niedzielę rano. My powinniśmy mieć naszą głowę w Jego Słowie w każdej wolnej chwili! I wiele razy to przyjmować i odkładać inne rzeczy na bok, żeby czytać to Słowo. „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, lecz każdym słowem, które pochodzi z Bożych ust”.

<sup>27</sup> I on wziął Zwój, być może Pismo Izajasza, i on zaczął od 9:6. I ja go widzę jak on zaczyna czytać. I To brzmi mniej więcej tak: „Albowiem Dziecko nam się narodziło, Syn nam jest dany: i władza spocznie na Jego ramieniu: i Jego Imię będzie Doradca, Książę Pokoju, Bóg mocny, Ojciec odwieczny”.

<sup>28</sup> I ja widzę proroka jak on, albo kapłana, jak on mówi: „Och, zastanawiam się o Kim On może mówić”. Pamiętajcie, Symeon ma obietnicę.

<sup>29</sup> I mniej więcej w tym czasie, w tym budynku, wszedł do budynku Mesjasz. Jeżeli Bóg złożył Symeonowi obietnicę, Bóg musi Symeonowi dotrzymać tej obietnicy.

<sup>30</sup> I oni ustawiają się w kolejce. I ja widzę, że kiedy oni się ustawiają w tej kolejce, och, panie z małymi dziećmi, bogate panie; mali chłopcy w niebieskich ubrankach, bucikach i czapeczkach; i dziewczynki w małych, różowych ubrankach. I oni mieli małe, wełniste baranki na ofiarę. I one rozmawiały jedna z drugą, tak jak panie to zwykle robią.

<sup>31</sup> I gdzieś daleko w kolejce ja zobaczyłem coś, co wyglądało dziwnie: dziewczynka, nie więcej niż jakieś osiemnaście lat, stojąca z małym Dzieckiem na rękach. I Ono nie ma na sobie małych, niebieskich bucików. Ono jest owinięte w powijaki.

<sup>32</sup> Więc, jeżeli ja rozumiem czym są te powijaki, to jest to, co oni kładli na grzbiecie wołu, pod jarzmem, gdy oni nim orali. I On nie miał żadnych ubranek, kiedy On się urodził. I, w takim razie, kim my jesteśmy? Lecz Król Chwały musiał przyjść w takich warunkach: nie w pięknej sali szpitalnej, ale w stajni; i bez ubrań, żeby Go ubrać. A potem my narzekamy.

<sup>33</sup> I On tam był, w powijakach. Nie tylko to, ale ja widzę bogate kobiety, które mówią: „Hej, nie stóście w pobliżu tej dziewczyny. Nie miejcie z nią nic wspólnego, bowiem to dziecko się urodziło poza małżeństwem. To jest nieślubne dziecko”.

<sup>34</sup> Mniej więcej to samo oni dzisiaj mówią o prawdziwych chrześcijanach, którzy nie tolerują niektórych wymyślonych przez człowieka religii. Mówią, że oni się urodzili się poza

świętym związkiem małżeńskim. Ale Maria wiedziała do Kogo to Dziecko należało; ona wiedziała co było powodem tych narodzin.

<sup>35</sup> I każdy narodzony na nowo syn Boży i córka, choć mogą cię wyzywać od fanatyka, albo świętego pijaka czy jakoś tak, ale jeżeli ty naprawdę się narodziłeś z Bożego Ducha, nie ma znaczenia co myśli reszta świata. Oni mogą powiedzieć, że ty nie jesteś bystry czy coś takiego.

<sup>36</sup> Ale Maria wiedziała do Kogo to Dziecko należało, więc ona ich po prostu nie słuchała. Niech sobie mówią co chcą. Ona dotykała palcem Jego policzka i Jego mała, bezzębna buzia się uśmiechała. On może nie był ubrany tak jak reszta z nich.

Ale, O Boże, ja bym chciał być na Jego miejscu.

<sup>37</sup> I tam On był. Widzicie, prawdziwy Boży Duch nigdy nie był mile widziany przez ten świat i nigdy nie będzie. On zawsze jest tak jakby przygnębiony, jakby był trochę w cieniu czy coś takiego.

<sup>38</sup> Więc, jeśli Mesjasz był w świątyni i Symeon miał obietnicę, to Duch Święty jest zobowiązany doprowadzić Symeona do tej Obietnicy. Niech będzie błogosławione Jego Imię! I on, nagle, podczas czytania Pisma, ja mogę słyszeć jak Duch Święty mówi: „Symeonie, odłóż na kilka minut swoją Biblię i chodź za Mną; jest pewne spotkanie; Ja bym chciał, żebyś ty w nim uczestniczył; może to nie jest twoja denominacja, lecz coś się dzieje; zamierzam ci Coś pokazać”.

<sup>39</sup> Więc, Boży mężowie są prowadzeni przez Bożego Ducha. Bóg prowadzi Swoje dzieci przez Swojego Ducha. I kiedy Bóg składa obietnicę daru, Bóg mówi o tym Swoim dzieciom, ponieważ dar jest dla Kościoła i Chrystus został posłany dla Kościoła.

<sup>40</sup> I Symeon miał obietnicę. A Duch Święty . . . Zauważcie, on tu przychodzi, nie wiedział dokładnie dokąd szedł, lecz on po prostu był w drodze. To jest sposób, w jaki prawdziwi chrześcijanie są prowadzeni. Jeżeli Bóg powiedział, żebyś ty coś zrobił, idź i zrób to.

<sup>41</sup> Pewnego razu był na południu stary ciemniak, który naprawdę kochał Pana i on wierzył w całe Słowo. I pewnego razu jego szef odezwał się do niego, on powiedział: „Co by się stało, gdyby Bóg powiedział coś na temat. . .” lub on powiedział: „Po co—po co ty nosisz tę Biblię?” na początku.

On powiedział: „Szefie, ja w To wierzę”.

Powiedział: „Ty nie umiesz czytać”, powiedział: „więc po co ty Ją nosisz?”

On powiedział: „Ja Ją noszę, ponieważ ja wierzę w Nią od okładki do okładki”. I on powiedział: „Ja wierzę również w okładkę”, powiedział: „bo w Niej jest ‘Święta Biblia’, ktoś mi

powiedział. I ja wiem, że To nie może zawieść, bo To jest Boża Obietnica”.

Powiedział: „Czy wierzysz, że On dotrzyma tych wszystkich obietnic?”

On powiedział: „Pewnie, że tak!”

On powiedział: „Co gdyby Bóg ci powiedział, żebyś przeleciał przez ten kamienny mur? Co ty byś zrobił?”

On powiedział: „Ja bym skoczył”.

On powiedział: „Jak ty byś mógł przez niego przelecieć, jeżeli w nim nie ma dziury?”

On powiedział: „Jeżeli Bóg by mi powiedział żebym skoczył, On by tam zrobił dziurę, gdy ja bym tam doleciał”. Tak jest. Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy!

<sup>42</sup> Symeon wyszedł na zewnątrz, rozglądając się po budynku. On po prostu nie wiedział dokąd iść, ale on siedł. Bóg złożył obietnicę; to jest Boga sprawa, żeby dotrzymać tej obietnicy. Jeżeli Bóg obiecał ci uzdrowienie, nie ma różnicy jak ty się czujesz, po prostu dalej idź. On robi to w samą porę. On zrobił to dla dzieci hebrajskich. On robi tak ze wszystkimi Swoimi obietnicami.

<sup>43</sup> On tu idzie, przechodzi przez budynek nie wiedząc dokąd idzie. Nagle zobaczył ten długi sznur kobiet i tę małą, nieśmiałą, rumianą dziewczynkę stojącą tam z mężem, w średnim wieku, z czwórką innych dzieci; patrzył na nią jak ona trzymała to Dziecko, małe, owinięte w powijaki; i Duch Święty powiedział: „Idź tam, Symeon”.

<sup>44</sup> On nie zadawał Panu pytań. On po prostu zaczął iść. Dlaczego? Ktoś mógłby pytać, lecz pamiętajcie: on już wcześniej rozmawiał z Duchem Świętym; i Duch Święty był na nim; i kiedy Duch Święty przychodzi na człowieka, on już więcej nie pyta, tylko idzie i robi to, co Duch mówi, żeby on zrobił. Ponieważ on wiedział, że Pismo, to był czas, żeby Ono się wypełniło; więc on był zgodny z Pismem, i był w porządku pod każdym względem.

<sup>45</sup> I on idzie dalej wzdłuż kolejki, aż dochodzi do tego żałosnego widoku. Możecie sobie wyobrazić? Stworzyciel w budynku, który stworzył, i nie ma nawet tyle ubrania, żeby wyglądać godnie; musiał być w powijakach z grzbietu wołu.

<sup>46</sup> I Symeon tam podszedł. Gdy tylko spojrział w twarz tego Dziecka, on wziął tego małego Gościa z rąk matki, lzy spływały po jego białej brodzie, podniósł Go i powiedział: „Panie, teraz pozwól odejść Swojemu słudze w pokoju, teraz jest wszystko dobrze: ponieważ moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie”.

<sup>47</sup> Co to było? To, z czego wszyscy inni się śmiali, z czego wszyscy inni się naśmiewali, Symeon To rozpoznał, przez Ducha Świętego, jako Bożą Obietnicę. Nie musisz być ślepym, żeby

to zobaczyć, lub żeby wiedzieć o czym ja mówię. To, co świat nazywa głupotą, jest Bożym Planem Zbawienia, żeby zabrać Kościół do Chwały.

<sup>48</sup> „Pozwól odejść Twojemu słudze w pokoju: ponieważ moje oczy ujrzały Twoje Zbawienie”. I rzekł do Marii, powiedział: „To Dziecko zostało posłane (do ciebie, żeby przesyć twoje własne serce), żeby myśli wielu mogły zostać poznane, zmanifestowane”.

<sup>49</sup> I zauważcie, wy, moi żydowscy przyjaciele, i ja tutaj mam jednego, z którym się właśnie dzisiaj spotkałem, siedzi tu z przodu, lub tuż za Bratem Kidd, rosyjski Żyd, ja jestem sercem za Izraelem, bo to już teraz jest niedługo: Ich dzień rozkwita. Słońce wschodzi. Dzisiaj wieczorem stara, sześćoramienna Gwiazda Dawida wisi nad Jerozolimą, najstarsza flaga na świecie; i oni są narodem po raz pierwszy od dwóch i pół tysiąca lat. Drzewo figowe wypuszcza pąki. Już koniec z poganami. A-ha. Już prawie koniec.

<sup>50</sup> Och, jak ja bym chciał zostać z tym do północy. W dniu, w którym oni stali się narodem, w tej samej godzinie, w której oni stali się narodem, ja o tym nie wiedziałem, Anioł Pański tam był i potwierdził dla mnie tę usługę, dokładnie w tej samej godzinie, i ja o tym nie wiedziałem.

<sup>51</sup> Niedawno byłem w Kairze, przyjechałem tam. Żydzi szukają znaków. Oni powiedzieli: „Jeżeli To jest Mesjasz, chcemy zobaczyć jak On czyni znak Swojego zmartwychwstania. My w to uwierzemy”.

<sup>52</sup> Ale Duch Święty powiedział: „Nie teraz”. Więc ja się odwróciłem i poszedłem z powrotem na Wzgórze Marsa, a potem do Watykanu. Och, jesteśmy na końcu.

<sup>53</sup> I zauważcie co się wydarzyło. On powiedział: „To jest Znak. To Dziecko zostało posłane dla upadku i ponownego powstania Izraela; upadku i ponownego powstania. I o tym Znakowi będą źle mówić. Zło będzie przemawiało przeciwko temu Znakowi”.

<sup>54</sup> Zauważcie. Och, pozostali rozmawiali: „Witamy podwójnego doktora literatury, Jonesa. Czy przyjedziesz i zjesz z nami na obiad kurczaka?” „Och, Rabbi Levinski, jak się masz?”

<sup>55</sup> Ale daleko w rogu, po drugiej stronie świątyni, siedziała stara, niewidoma prorokini; ona miała osiemdziesiąt cztery lata. I ona była prorokinią. I ona przebywała w świątyni i modliła się. W tej samej chwili zstąpił na nią Duch Święty; i ona tam idzie, niewidoma, torując sobie drogę wśród ludzi, którzy mieli dobry wzrok, lecz prowadzona przez Ducha. Poruszając się, śle- . . . wszystkich dobrze ubranych, z dobrym wzrokiem, którzy tamtędy przechodzili. Ona widziała więcej niż oni mogli widzieć, ponieważ ona była prowadzona przez Ducha. Ona manewrowała przez budynek, aż dotarła do tego Dziecka i ona tam oddała Bogu chwałę za Niego.



56 Przyjacielu, ten sam Duch Święty jest tutaj dziś wieczorem. Nie ma dwóch Duchów Świętych, jest tylko Jeden. I wy czytacie w Biblii, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci. Wy Mu uwierzyliście dla Bożego uzdrowienia.

57 I ten sam Duch Święty, któremu wy ufaliście przez te wszystkie lata, prowadził was przez cały kraj, przez zasypane śnieżem, przez mgłę, na zakrętach, na ulicach, aż w końcu, dzisiaj wieczorem, przyszliśmy do tej Obecności tego samego Ducha Świętego, który złożył te obietnice, tutaj, dzisiaj wieczorem, żeby wypełnić wszystko co obiecał, ponieważ Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy bez względu na wszystko. On tego dzieła dokona. On pokaże znak. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy wy w to wierzycie?

58 Och, ja bym chciał, żebyśmy mieli trochę więcej czasu, ale nie mamy. Pochylmy na chwilę nasze głowy do modlitwy. Ilu z was tutaj, tego wieczora, wierzy, że zostaliście w Boży sposób doprowadzeni do tego szkolnego auditorium, że ten sam Duch Święty doprowadził was tutaj? To dobrze. Zastanawiam się czy jest tu dziś wieczorem ktoś, kto w środku, w duszy, nie czuje się za dobrze? Czujesz, że gdyby Jezus miał się pojawić dzisiaj, ty byś się nie czuł za bardzo godny, żeby stanąć w Jego Obecności; i chciałbyś, żeby On teraz o tobie pamiętał, i przebaczył ci twoje grzechy. Czy moglibyście podnieść wasze ręce? Och, ludzie, nie da się ich policzyć.

59 Przyjacielu, grzeszniku, zastanawiam się dzisiaj wieczorem, mimo że jesteś grzesznikiem, ty tego nigdy nie wyznałeś, lecz ty naprawdę wierzysz, jeszcze zanim zobaczyłeś, że On coś zrobił, ty wierzysz, że Duch Święty cię tutaj przyprowadził dzisiaj wieczorem. Czy moglibyście podnieść ręce, prosząc o łaskę? Niech was Bóg błogosławi. Niech Bóg błogosławi ciebie, ciebie, ciebie, ciebie. Niech panią Bóg błogosławi. Panią. Ciebie. To dobrze.

Na balkonach po prawej? Och, niech Bóg was tam błogosławi. Tak jest. Osiem, dziesięć.

Na drugim balkonie. Podnieś rękę i powiedz. . . Tak, niech Bóg panią błogosławi. Niech Bóg cię błogosławi, tu z tyłu. To dobrze.

Balkony z tyłu, czy moglibyście podnieść ręce? Niech Bóg pana błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Błogosławi cię tam, u góry, na samej górze, w czerwonym swetrze, tak, błogosławi cię. Balkony. . .

Drugi balkon po mojej lewej, niech cię Bóg błogosławi tam na górze. Bóg widzi twoją rękę.

Balkon niżej, po lewej, podnieś rękę.

<sup>60</sup> „Boże bądź dla mnie miłosierny”, kiedy podnosisz rękę, powiedz, „ja wierzę. Ja wierzę, że Duch Święty mnie przyprowadził”. Niech Bóg pana błogosławi. Może to wymagało dużej odwagi, żeby to zrobić, lecz to jest najwspanialsza rzecz, jaką pan kiedykolwiek zrobił.

<sup>61</sup> Piętro po mojej lewej, czy podniesiesz rękę do Chrystusa? Po prostu powiedz: „Panie Boże, bądź dla mnie miłosierny; ja wierzę, że dzisiaj wieczorem zostałem tu prowadzony przez Boga, przez Ducha Świętego”. Niech cię Bóg błogosławi. Podłoga po prawej? Niech cię Bóg błogosławi. To dobrze.

<sup>62</sup> Teraz, zanim zrobimy wezwanie do ołtarza, zwołajmy kolejkę modlitwy. Ale najpierw pomódlmy się, żeby Bóg pobłogosławił tych ludzi.

<sup>63</sup> Ilu z was chciałoby mieć z Nim trochę bliższą społeczność, żebyście mogli poczuć, że Duch was prowadzi tak, jak On to zrobił z Symeonem, i On na końcu przyprowadzi was na Swoje łono? Czy mógłbyś podnieść rękę? Och, tylko... Myślę, że to jest dwa tysiące albo więcej, trzy tysiące. Módlmy się. Teraz, po prostu proś Go na swój własny sposób.

<sup>64</sup> Panie Boże, Ty jesteś naszym Bogiem. I my się tak cieszymy, że Ty jesteś jedynym prawdziwym i żywym Bogiem.

<sup>65</sup> Dzisiaj na ziemi jest wielu bogów. Niektórzy z nich są bogami przyjemności; niektórzy są bogami ciała. Oni robią boga prawie z każdej świeckiej przyjemności. I to są fałszywi bogowie, i oni ani nie mówią, ani nie mogą mówić. Oni nie mogą myśleć. Oni nie mogą odpowiedzieć. Oni mogą być czczeni tylko przez tych, którzy chodzą w ignorancji wobec prawdziwego i żywego Boga.

<sup>66</sup> My mamy przywilej tego wieczora, my, którzy przeszliśmy ze śmierci do Życia, wiedzieć, że nasz Bóg żyje. I On nie jest głuchy, ani On nie jest niemy. Jego ręka nie jest zbyt krótka, ale On może sięgnąć w dół i dać nam każde błogosławieństwo, którego my byśmy zapragnęli; ponieważ On dotrzymuje Swojej obietnicy. On jest Bogiem, który może mówić, i Bogiem, który może odpowiedzieć, i Bogiem, Który dotrzymuje Swojego Słowa.

<sup>67</sup> Teraz my byśmy chcieli prosić, dzisiaj wieczorem, drogi Boże, żebyś Ty pobłogosławił tych, którzy podnieśli swoje ręce jako grzesznicy. Niektórzy mogą być... Och, ja bym nie wiedział, Ojczy, jak określić ilu, bo ja nie wiem, ale Ty znasz każdego jednego z nich.

<sup>68</sup> I może to jest pierwszy raz, gdy oni są na jednym z tych spotkań, lecz oni są właśnie teraz przekonani przez Słowo, że Duch Święty ich przyprowadził. Zbaw ich, Panie.

<sup>69</sup> I ja się modłę za tych, którzy chcą być tak bardzo napełnieni Twoją Miłością, żeby oni nie przegapili prowadzenia Ducha Świętego, kiedy On ich przyciąga. Ponieważ dni są ciemne i ludzie biegają tam i z powrotem, żeby usłyszeć Boże Słowo,

tak jak powiedział prorok, ale Go nie usłyszą. Jesteśmy tacy wdzięczni, że jest jeszcze ta mała szpara w Bożym magazynie.

<sup>70</sup> I my się teraz modlimy, żebyś Ty Się zmanifestował w mocy Twojego zmartwychwstania, w obecności Twojego Kościoła. Uświęć moje serce, moją duszę i mojego Ducha. I uświęć serce, duszę i ducha tej widowni, żebyśmy się mogli razem cieszyć społecznością błogosławionego Pana Jezusa. I niechbyśmy my, silnymi ramionami wiary, objęli Go i przygotowali się na Jego Przyjście. I tak jak powiedział Symeon w świątyni: „Panie, pozwól teraz odejść Twojemu słudze w pokoju: ponieważ my zobaczyliśmy znak Jego zmartwychwstania i wychekujemy Jego przyjścia”. Spraw to, Panie, ponieważ prosimy Cię o to w Imieniu Jezusa, Twojego kochającego Syna. Amen. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

<sup>71</sup> Więc pamiętajcie, ja to nagrywam. Nie ma leku, o którym by uważano, że on uzdrowia twoje ciało. Lekarstwo trzyma to miejsce w czystości, podczas gdy Bóg uzdrowia. Lekarz może usunąć przeszkodę, ale co z dziurą, którą on w tobie wyciął, żeby to wyciągnąć? Kto to uzdrowia? Uzdrowianie to rozwój komórek. I uwierzcie mi na słowo: w diable nie ma mocy uzdrawiania. A kaznodzieja, który tak mówi pokazuje, że nie zna Biblii, ani swojego Boga. Jezus powiedział: „Szatan nie może wypędzać szatana”. Psalm 103:3 mówi: „Ja jestem Pan, Który leczę wszystkie twoje choroby”. Czy to jest prawda?

<sup>72</sup> Szatan nie może uzdrowiać. Jeżeli Szatan może uzdrowiać, wtedy on może stwarzać, a wtedy on jest stwórcykiem, wtedy on jest bogiem. Jeżeli on jest stwórcykiem, to on może stworzyć sobie królestwo, stworzyć sobie trochę ludzi. Ja nie chcę się wyróżniać, ale ja się z pewnością nie zgadzam również w kwestii nasienia węża z dr DeHaana, wspaniałym nauczycielem. Myślał, że... Albo Josephus, który powiedział, że synowie Boży wcisnęli się w ciało. Być może uda nam się do tego dojść zanim wyjdziemy. Nie było takich rzeczy. Szatan może to zrobić, więc on jest stwórcykiem. Jeżeli on jest stwórcykiem, on jest bogiem; on może sobie stworzyć ziemię, stworzyć sobie wszechświat, on może sobie stworzyć ludzi, którzy nie mają nic wspólnego z tymi od Boga. Ale on musi wypaczyć to, co Bóg stworzył. A sprawiedliwość jest... niesprawiedliwość jest wypaczoną sprawiedliwością.

<sup>73</sup> Billy, czy masz wszystkich, których ja wywołałem do kolejki? Leo, popilnuj ich tam teraz z tyłu.

Ilu z was nie ma karty modlitwy, podnieście ręce, i wy chcecie, żeby Bóg was uzdrowił? [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

<sup>74</sup> Dobrzy przyjaciele, Brat i Siostra Kidd, siedzą tu, właśnie tu, z przodu. I również ten żydowski brat tutaj, Józef, z którym ja dzisiaj rano byłem. I Brat Neville, i Brat i Siostra Wood, siedzą właśnie tu, z tyłu, mniej więcej w środku.

<sup>75</sup> Brat Wood był świadkiem Jehowy. Oni mieli kalekiego chłopca z podkurczonymi nogami, paraliż dziecięcy. I na spotkaniu Duch Święty powiedział, dalej niż długość tego budynku. Powiedział: „Człowiek, który siedzi tam z tyłu...” i powiedział mu kim oni byli, i wszystko na ten temat. Ten chłopiec został uzdrowiony. On teraz nawet nie wie którą nogę miał niesprawną. Czy to jest prawda, Bracie i Siostró Wood? Podnieście ręce, jeżeli to jest prawda. Proszę bardzo.

My mamy kilka wspaniałych świadectw dla Pana. My na to po prostu nie mamy czasu.

W porządku, teraz, po prostu bądźcie naprawdę pełni szacunku. Módlcie się teraz. Więc, przez kilka następnych chwil... [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

<sup>76</sup> ... Żyd, i najpierw niewierzący, a potem słodko nawrócony do Pana. Czy wy wierzycie, że to jest prawda? Czy wy wierzycie, że Jezus jest Mesjaszem? Pewnie, że tak. Amen. Niech was Bóg błogosławi.

<sup>77</sup> Więc, to może być twój pierwszy raz. Ja właśnie z tym mam nadzieję pójść do waszego ludu, w Izraelu, pewnego dnia.

<sup>78</sup> Bo wy mówicie: „Bracie Branham, ty się wydajesz być taki pewny siebie”. Jestem, ponieważ wiem, że On tu jest i On złożył obietnicę, nie ja. To nie ja mam dotrzymać obietnicy; to On ma dotrzymać Swojej obietnicy. Po prostu wystawcie Go na próbę.

<sup>79</sup> Teraz, jeżeli Pan Jezus to uczyni i zrobi to samo, co zrobił w 4-tym rozdziale Ewangelii Świętego Jana, między Mężczyzną a kobietą, czy wy wszyscy będziecie szczęśliwi i będziecie wiedzieć, że Jezus wstał z martwych, i On jest na pogańskim zgromadzeniu, dzisiaj wieczorem, dając Swój znak i cud, tuż, zanim On zamknie się dla pogan, czy wy w to uwierzycie? [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

<sup>80</sup> ... Nie z tego stanu, ani z tego miasta; ona pochodzi z innego miasta i ona jest z Kentucky. A miasto, z którego ty pochodzisz, to miasto o nazwie Brooksville, Kentucky. Twoje imię to Ella. Twoje nazwisko to Todd. Jesteś tu, ponieważ cierpisz na chorobę nerwową i ty masz problem z sercem, i masz wysokie ciśnienie krwi; ponieważ widzę, że lekarz założył coś na twoje ramię. Nie tylko to, ale ja ciebie widzę z chłopcem, próbujesz oprowadzać go po domu. Ten chłopiec jest twoim synem i on ma zaburzenia psychiczne. To jest TAK MÓWI PAN BÓG. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] ... Coś tutaj ciebie zna. Czy wierzysz, że On dał ci to, o co prosiłaś? Z całego serca? Więc idź i przyjmij to. Możesz mieć wszystko o co poprosisz, jeżeli tylko pójdziesz, wierząc. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

<sup>81</sup> Jak pan się miewa? Jesteśmy sobie obcy, tak myślę. Jeśli tak jest, to czy możemy po prostu podnieść ręce? Więc, tutaj jest taki przypadek jak wtedy, kiedy Filip poszedł i znalazł Natanaela. To

jest człowiek. Jeżeli Pan Bóg mi powie jaki jest pana problem, albo coś w tym rodzaju, czy pan uwierzy i przyjmie to?

<sup>82</sup> Pańskim głównym problemem jest stan nerwowy. Ten stan nerwowy sprawił, że ma pan problem z żołądkiem. A także pan ma problemy z kręgosłupem i z głową. To jest prawda. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Pan pochodzi z miasta Hamilton, Ohio. Pan się nazywa Parker. Tak jest. Pana pierwsze imię to Harding; pan Harding Parker. Niech pan wraca do domu, Jezus Chrystus pana uzdrowił.

Teraz, niech pan zostanie uzdrowiony, w Imieniu Pana Jezusa.

<sup>83</sup> My jesteśmy sobie obcy. Pan Bóg, w Którego Obecności my teraz stoimy, nas zna. Jeżeli Pan Bóg mi objawi po co ty tutaj jesteś, czy ty Mu uwierzysz?

<sup>84</sup> Po pierwsze, ty masz chorobę nerwową i to jest. . . ty masz w szyi nowotwór. Poza tym. . . Widzisz, ja tego nie mogłem widzieć. To jest pod twoją spódnicą. Więc, żebyś ty wiedziała, że ja jestem sługą Pana, ty masz problemy również z sercem. To jest prawda. I ty interesujesz się kimś innym, o kogo ty się modlisz, i to jest twój syn. I ten syn, ty nie wiesz co z nim jest nie tak, tak samo lekarz tego nie wie. Ale on bardzo choruje, jest bardzo chory. Lekarze chcą mu wyciąć migdałki, ale ty jesteś trochę sceptyczna odnośnie tego, ponieważ tak naprawdę to są skurcze nerwowe, które to powodują. Nie bój się, jemu to przejdzie. Idź.

I w Imieniu Pana Jezusa, niech On to dla ciebie zrobi.

<sup>85</sup> Jesteśmy sobie obcy. Pan Bóg na pewno ciebie zna. Ty również nie jesteś z tego regionu. Jesteś mieszkańcem Kentucky. I ty cierpisz na dolegliwości żołądkowe. Ty masz problemy również z sercem. I ty masz problemy z tarczycą, takie małe guzki w gardle. Czy ty wierzysz Słowu Pana? Czy wierzysz, że stoisz w Jego Obecności? Więc przyjmij Go jako swojego Uzdrowiciela i idź swoją drogą, i bądź uzdrowiony, w Imieniu Pana Jezusa.

<sup>86</sup> Jesteśmy sobie obcy. Ja ciebie nie znam. Tak samo ty nie jesteś z tego regionu. Ty jesteś z Michigan. I ty nie jesteś tutaj z powodu siebie. Ty tutaj jesteś z powodu kogoś innego, to jest pewien człowiek. To jest twój siostrzeniec i on jest w Michigan. I on właśnie miał operację; i ta operacja była związana z zakrzepem krwi. I lekarze operowali go z powodu zakrzepu krwi, i to prawie go uczyniło bezsilnym, i ty chcesz, żebym ja się za niego pomodlił. To jest TAK MÓWI PAN. Nie wątp, on z tego wyjdzie. Wierz całym sercem.

<sup>87</sup> Chodź. Czy wierzysz, że ja jestem Jego sługą? Ja jestem dla ciebie obcy. Bóg ciebie zna, ja nie. Ty cierpisz na chorobę nerwową. Ta choroba nerwowa jest z powodu podrażnionego gruczołu żeńskiego. To jest dokładnie prawda. Żebyście mogli wiedzieć, że ja jestem sługą Pana i że to nie ja mówię, chociaż to nie jest. . . mój głos: Ty również, ty masz syna, o którego ty się

martwisz. Ten syn miał operację. To był wyrostek sutkowaty. I oni są gotowi go operować jeszcze raz. Połóż na nim tę chusteczkę i nie wątp, a on wyzdrowieje.

Czy ty wierzysz? Miej wiarę w Boga. Po prostu nie wątp. Jeżeli możesz wierzyć.

<sup>88</sup> O czym myślisz, siedząc tu na tym miejscu? Ten mężczyzna, patrzący na mnie tam, z okularami, tam gdzie przechodzi ta kobieta: Czy ty wierzysz, że ja jestem Jego sługą? Czy ty wierzysz, że Bóg może mi objawić jaki ty masz problem? Jeżeli my jesteśmy sobie obcy, podnieś rękę. W porządku, teraz możesz wyzdrowieć z tego artretyzmu. Widzisz?

Ja bym chciał, żeby zgromadzenie spojrzało w tę stronę i uwierzyło.

<sup>89</sup> Ten człowiek siedzący tam obok pana, ja widzę łóżko szpitalne albo coś takiego, podnosi się do góry; obok, człowiek siedzący obok pana. Tam jest białe łóżko. On był operowany. To było w jego żołądku. Tak jest, proszę pana. Pan siedzi obok niego. To jest pańska żona, siedzi obok pana, ponieważ widzę, że wy zbliżacie się do siebie. Tak jest. I ona cierpi z powodu problemów z sercem. Dokładnie tak jest. Połóżcie tam ręce na siebie nawzajem, mąż i żona.

O Panie Boże, diabeł myślał, że mu się to uda, ale ja ganię tego diabła.

Wyjdź z nich, w Imieniu Pana Jezusa.

<sup>90</sup> Tutaj, dokładnie tutaj. Tu jest kobieta. Ona się modli. Czy nie widzicie tego Ducha, tego Światła, które wisi nad tą kobietą? Ona się modli i ona jest. . . ona ma problemy kobiece, ona ma problem z sercem, ona ma zawroty głowy. Wy tam macie niewłaściwą osobę, chwileczkę. Tutaj, poczekajcie chwilę. Ona nazywa się Pauline Shepherd. Wstań Panno Shepherd i bądź uzdrowiona w Imieniu Pana Jezusa.

Och, czy wy możecie w Niego wątpić?

<sup>91</sup> Daleko z tyłu, w zewnętrznym rzędzie, siedzi pani, która na mnie patrzy. Ona ma anemię. Czy wierzysz, siostrzo, że Pan Bóg uzdrawia cię z tej anemii, o co ty właśnie się modlisz? W porządku, podnieś rękę. To jest to.

Daleko z tyłu, żebyście wiedzieli, tuż za wami jest pani cierpiąca na problemy z jelitami. Niech pani wstanie.

<sup>92</sup> W porządku. Ta pani trochę dalej, daleko z tyłu, cierpi z powodu problemów żołądkowych. Niech pani wstanie, tam z tyłu i przyjmie swoje uzdrowienie, w małym kapeluszu z piórkiem na boku, coś takiego. Pani jest uzdrowiona. Jezus Chrystus panią uzdrawia.

Rzucam wyzwanie tej widowni w tym pięknym Imieniu Pana Jezusa.

<sup>93</sup> O czym pani myśli siedząc tutaj? Pani ma problem z sercem i epilepsję. Czy pani wierzy, że Pan Bóg panią uzdrowi? Jeżeli tak, to niech pani podniesie rękę. W porządku, pani to może otrzymać, ta rudowłosa pani. Niech pani w to uwierzy!

<sup>94</sup> A może tutaj? Spójrzcie na tę panią, która tu siedzi i modli się ze spuszczoną głową, z ręką w górze, w czerwonej kurtce. Czy pani wierzy, że ja jestem Jego prorokiem? Pani ma problem z szyją i ze szczęką. To panią teraz opuściło. Może pani iść do domu i być zdrowa.

Wierzcie w Pana Jezusa Chrystusa. Ilu z was . . . ?

Co z tobą, tam, na wózku inwalidzkim? Wy wszyscy, czy wy będziecie Mu wierzyć

<sup>95</sup> Co z resztą z was? Czy wy będziecie w to wierzyć? Połóżcie ręce jeden na drugiego, a zobaczycie, że Boże Królestwo na was przyjdzie. Duch Święty was tu przyprowadził. Wstańcie teraz. Oddajcie Bogu chwałę i uwielbienie.

<sup>96</sup> Panie Boże, Stworzycielu nieba i ziemi, ześlij Swojego Ducha i uzdrów całą tę grupę.

Szatanie, ty jesteś pokonany: wyrzucamy cię w Imieniu Pana Jezusa.



*BÓG DOTRZYMUJE SWOJEGO SŁOWA* POL58-0328  
(God Keeps His Word)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w piątek wieczorem, 28-go marca, 1958 roku, w Middletown High School, Middletown, Ohio, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2021 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)



## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)